

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, piątek 9 sierpnia 1946 r.

Nr 217 (287)

Rewizji postanowień komisji regulaminowej domaga się min. Mołotow w myśl zasady zdecydowanej większości

PARYŻ, (PAP). — Premier francuski Bidault, jako przewodniczący konferencji, zwrócił się do zebranych delegatów o przyjęcie zrewidowanego tekstu regulaminu, zaakceptowanego przez komisję. Minister Mołotow oświadczył, że delegacja radziecka nie zgadza się z komisją regulaminową pod tym względem, że zalecenia przyjęte zwykłą większością głosów, mają być przekazywane przez konferencję Wielkiej Czwórce. Delegacja radziecka nie może zgodzić się na to, żeby konferencja przyjęła jakiegokolwiek zalecenia większością jednego głosu, żeby 11 delegatów narzucało swoje zdanie 10 pozostałym. Wobec tego delegacja radziecka uważa decyzję powziętą przez komisję regulaminową za błędną i domaga się jej rewizji.

Wiadomym jest, że pragnienie osiągnięcia jednomyślności między członkami konferencji międzynarodowej jest przewodnią zasadą tej konferencji i nie mogłoby być inaczej. Przedstawiciel Jugosławii oświadcza, że rząd jugosłowiański nie będzie się czuł związany decyzjami powziętymi na podstawie regulaminu, z którym się nie zgadza. Jeśli plenum przyjmie zalecenia komisji, to Jugosławia weźmie wprawdzie nadal udział w konferencji, ale, wyrażając zastrzeżenia do decyzji, jakie zapadną na zwykłą większość głosów.

Ostatni przemawiał przedstawiciel Wielkiej Brytanii Alexander, który oświadczył, że zastrzeżenia wysunęte przez ministra Mołotowa, były już przedyskutowane na komisji i na stopniu uznane za nieprzekonywujące. Z tych względów Alexander uważa, że należy jak najszybciej zakończyć dyskusję i powziąć decyzję.

Po przetłumaczeniu przemówienia Alexandra zwrócił się on do przewodniczącego Bidault z prośbą o rozstrzygnięcie tekstu jego przemówienia, ponieważ zostało źle przetłumaczone. Bidault przyjął dezzyderat Alexandra i zamknął posiedzenie o godzinie 18.10. W piątek plenum konferencji rozpocznie się o godz. 9-ej. Przemawiać będą Byrnes, Manuilski i Kisielew.

Pierwszym mówcą po przemówieniu Mołotowa był delegat Australii dr. Evatt, który polemizował z argumentacją szefa delegacji radzieckiej. Evatt powtarza argumenty, wysuwane wielokrotnie na posiedze-

niach komisji, o prawie 21 narodów do decydowania na zasadach równości we wszystkich sprawach. W zakończeniu swego przemówienia Evatt wzywa plenum do potwierdzenia decyzji, która zapadła na komisji.

Przedstawiciel Jugosławii Kardel oświadcza, że nie przekonały go argumenty dr. Evatta, gdyż: 1) plenum konferencji może zmienić decyzje, jakie zapadły na komisji, 2) uchwały komisji mają jedynie charakter zaleceń, które konferencja może wziąć pod uwagę. Kardel zgadza się z poglądem Evatta, że należy wysłuchać opinii wszystkich państw, a nie

tylko wielkich mocarstw. Z tych też względów Jugosławia domaga się większości dwóch trzecich głosów we wszystkich decyzjach, skoro nie można osiągnąć jednomyślności.

Oczywiście, nie jest łatwo osiągnąć wzajemne porozumienie i zgodną opinię 21 państw, reprezentowanych na Konferencji Pokojowej. Trzeba jednak starać się o jednomyślność i wzajemne porozumienie. Inaczej nie będzie możliwym osiągnąć dobrych rezultatów w załatwianiu spraw międzynarodowych.

Mołotow powiedział dalej, że wszystkie konferencje podczas woj-

ny osiągały decyzje w sprawach, mających znaczenie dla całego świata przez wzajemne porozumienie. Rada ministrów spraw zagranicznych prowadziła swoją działalność na zasadzie jednomyślnych decyzji. ZSRR jest przekonany, że niepodobna osiągnąć pożytecznych rezultatów w sprawach międzynarodowych, nie uznając potrzeby jednomyślności pomiędzy państwami zainteresowanymi. Tylko tą drogą zabezpieczy się interesy państw demokratycznych, interesy wielkich i małych państw i interesy tych wszystkich narodów, które swym wielkim poświęceniem

doprowadziły do zwycięstwa, a które teraz oczekują na osiągnięcie trwałego pokoju.

Delegacja brytyjska przedłożyła komisji regulaminowej nowy projekt w sprawie procedury głosowania. To przekreśla propozycję rady czterech ministrów.

Delegacja radziecka podtrzymywała propozycję większości dwóch trzecich głosów, ponieważ uważa, że będzie to zgodne z interesami ogółu. Jednakże decyzja komisji regulaminowej obaliła jej projekt. Idzie on na rękę tym, którym nie zależy na powzięciu jednomyślnych, a więc autorytatywnych decyzji. Odpowiedzialność za tę sytuację spada zarówno na delegację brytyjską, jak na delegację amerykańską, która tak czynnie nie wspomagała przyjęcia tej decyzji na komisji regulaminowej. Prawdopodobnie te delegacje uczyniły to w celu ułatwienia przyjęcia przez konferencję zaleceń, na których będzie im zależało. Chodzi teraz o to, aby ustrzec konferencję przed popełnieniem tego błędu, który popełniła komisja regulaminowa.

Silne wrażenia w Paryżu po wczorajszym przemówieniu min. Mołotowa

PARYŻ, (PAP). — Specjalny korespondent PAP donosi, że przemówienie ministra Mołotowa na czwartkowym posiedzeniu plenarnym konferencji, w którym odrzucił on propozycję przez Anglię na komisji regulaminowej zasadę uchwalenia zaleceń również większością głosów, wywołało wielkie wrażenie wśród delegatów i w kołach politycznych. Pokreśla się ustęp przemówienia, w którym Mołotow stwierdza, że z jednej strony Anglia swym wnioskiem podważała uchwały konferencji czterech, pod którą widnieje podpis, a z drugiej strony uchwała ta jest przeciwna praktyce konferencji międzynarodowych, w których uczestniczą suwerenne państwa i które z tym muszą dążyć do jednomyślności. Podważanie zasady większości 2/3 głosów jest przeciwnie duchowi pojednania, koniecznemu w pracach nad utrwaleniem pokoju. Komentuje się ostrzeżenie Mołotowa przed wprowadzeniem zasady zwykłej większości, która by podważała autorytet przyjmowania uchwał i nie doprowadziłaby do nieczego dobrego. W oświadczeniu, złożonym

podczas debaty w komisji regulaminowej, min. Rzymowski w imieniu delegacji polskiej oświadczył, że poprze ona to stanowisko odpowiadające potrzebom zachowania dobrych stosunków między sojusznikami. Przyjęty poprzedniego dnia na komisji regulaminowej wniosek

jugosłowiański, dopuszczający każde zainteresowane państwo do przedstawienia swych dezzyderatów Wielkiej Czwórce, osłabił niebezpieczeństwo poprawki angielskiej, neutralizujące usiłowanie zmajoryzowania konferencji przez mocarstwa anglosaskie i ich klientów.

Wypowiedzi amerykańskich uczonych

Bez rewolucji w umysłach wiek atomowy przyniesie nam nieszczęście

NOWY JORK, (PAP). — W rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę szereg amerykańskich uczonych wypowiedział się bardzo krytycznie o stosunku społeczeństwa amerykańskiego do zagadnień bomby atomowej.

O stosunku społeczeństwa amerykańskiego do zagadnień bomby atomowej, David Lilienthal, jeden z największych specjalistów do spraw bomby atomowej oświadczył:

„Świat musi znaleźć rozwiązanie dla wyeliminowania energii atomowej, jako środka destrukcyjnego. „R.T. Batcher, z Cornell-University, wyraził żal, że społeczeństwo amerykańskie tak mało zdaje sobie sprawę z

powagi sytuacji i rewolucji technicznej, w jaką wszedł cały świat. Jerome Bruner z Harvard University oświadczył: „Mamy rewolucję w fizyce, ale nie ma odpowiadającej jej rewolucji w umyśle ludzkim. Bez tej drugiej rewolucji nigdy nie uwolnimy się od strachu, że wiek atomowy przyniesie nam przekleństwo zamiast błogosławieństwa“.

Herold Ickes, były sekretarz spraw wewnętrznych USA oświadczył, że jednym godnym uczuciem rocznicy Hiroszimy byłoby podpisanie światowego paktu, usuwającego bombę atomową, jako środek destrukcji, zaprzestanie produkcji takich bomb w Ameryce i zniszczenie istniejącego zapasu.

Minister Minc w Genewie

Dalsza pomoc dla Europy jest nieodzowna stwierdzają przedstawiciele państw głodujących

GENEWA, (PAP). — Przewodniczący delegacji USA w Genewie minister William Clayton otworzył dyskusję nad sprawozdaniem La Guardia. Clayton podkreślił, że zakończenie działalności UNRRA nie jest równoznaczne z umyciem rąk w sprawach pomocy. Clayton, zaznaczając, że wkład USA w dzieło UNRRA wynosił 20 miliardów dolarów, podkreślił społeczne znaczenie działalności UNRRA. Dyrektor generalny UNRRA Fiorello La Guardia stwierdził, że o ile żadna organizacja nie podejmie się kontynuowania pracy UNRRA, państwa europejskie, korzystające dotąd z pomocy UNRRA, będą w 1947 r. naraziły na deficyt równowartości 1056 milionów dolarów. Rzecznicy pięciu państw, korzystających z pomocy UNRRA, Czechosłowacji, Polski, Grecji, Jugosławii i Austrii,

domagali się, aby międzynarodowa pomoc dla Europy była kontynuowana w roku 1947. Przewodniczący delegacji czeskiej minister wyżywienia Wacław Majer oświadczył: „Nie mogę powstrzymać się od wyrażenia wielkiej troski o sytuację, jaka wynikłaby w razie, gdyby działalność UNRRA nie była kontynuowana. Muszę podkreślić, że Czechosłowacja będzie potrzebowała pomocy również w r. 1947, gdyż deficyt jej importu i eksportu będzie wynosił co najmniej 180 milionów dolarów“. W imieniu delegacji polskiej przemawiał minister Hilary Minc. Delegacja polska oświadczyła, że zakończenie akcji UNRRA w roku bieżącym spowodowałoby wzrost cen na czarnym rynku i utrudniłoby stabilizację gospodarczą. O przedłużeniu pomocy UNRRA zabiegał również delegat Grecji, Jugosłowiański mi-

nister handlu zagranicznego Saventice powiedział, że w razie zaprzestania akcji pomocy UNRRA Jugosławii grozi w roku przyszłym deficyt 300 milionów dolarów. Eake Ording delegat norweski, wyraził pogląd, że zadanie niesienia pomocy powinno być przejęte przez jakąś inną organizację. Powstanie bowiem poważna luka 4—5 miesięcy przed zbiorami 1947 r. W tym okresie konieczna będzie jakaś akcja międzynarodowa. Obserwator austriacki na konferencji Karl Sculer powiedział, że Austria będzie potrzebowała około 200 milionów dolarów na zakup żywności i innych towarów w roku 1947. Na wniosek delegacji brytyjskiej, amerykańskiej i radzieckiej, przerwano obrady w celu umożliwienia tym delegacjom odbycia wspólnej konferencji.

Arabowie odmawiają udziału w Konferencji Okrągłego Stołu

LONDYN, (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Jamal Husseini, wiceprzewodniczący egzekutywy arabskiej w Jerozolimie, nie przyjął zaproszenia rządu brytyjskiego na wystąpienie delegacji Arabów palestyńskich na konferencję Okrągłego Stołu, zwołaną przez rząd brytyjski w Londynie. Oświadczył on generałowi Cunningham, że egzekutywa arabska odmawia wzięcia udziału w dyskusji bezpośrednio związanej z jakimkolwiek planem podziału lub federacji. W rozmowie swej z wyso-

kim komisarzem Jamal Husseini podniósł również kwestię nielegalnej imigracji żydowskiej i domagał się zwolnienia politycznych więźniów arabskich.

Bewin jedzie do Paryża

LONDYN, (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin zamierza udać się na konferencję paryską w piątek samolotem.

Nielegalna imigracja do Palestyny

Rząd brytyjski szuka energicznych środków

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera sądzi na podstawie wiadomości, pochodzących z kół miarodajnych, że stanowisko Prezydenta Trumana wobec projektu brytyjskiego federacji w Palestynie zostało uwarunkowane pragnieniem umożliwienia dalsze imigracji żydowskiej do Palestyny. Pierwsze reakcje w Waszyngtonie wobec planu federacji, wysuniętego przez komisję anglo-amerykańskich rzeczoznawców do spraw Palestyny i przyjętego za podstawę do dyskusji przez rząd Wielkiej Brytanii, wskazuje na to, że zostanie on odrzucony przez rząd Stanów Zjednoczonych. Powodem tego jest fakt, że dalsze wpuszczanie do Palestyny 100 tysięcy imigrantów żydowskich zostało uzależnione od podziału tego kraju. Wydaje się, że jakieby nie miały być projekty konstytucyjne rządu brytyjskiego, jako państwa, sprawującego mandat nad Palestyną, propozycje te najprawdopodobniej zostaną odrzucone przez Stany Zjednoczone i że imigracja żydowska do Palestyny ulegnie znacznemu ograniczeniu. Podczas dyskusji w sprawie Palestyny, właśnie sprawa

dopuszczenia 100 tysięcy imigrantów w najbliższym czasie do Palestyny została podkreślona przez licznych mówców rządowych w parlamencie brytyjskim, jako ten aspekt sprawy Palestyny, który wymaga znacznej pomocy materialnej i finansowej. Należy więc stwierdzić, że odrzucenie projektu przez Stany Zjednoczone pociągnie za sobą ograniczenie imigracji, która przede wszystkim interesuje rząd waszyngtoński, nie doprowadzając jeszcze do przekreślenia projektu konstytucyjnego. Nielegalna imigracja sprawia, że ten aspekt sprawy palestyńskiej gorącej nad aspektem konstytucyjnym w dyskusjach oficjalnych rządu brytyjskiego, który zastanawia się nad zastosowaniem energicznych środków w celu ujęcia w karby wzra-

stającej fali nielegalnej imigracji do Palestyny. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył, jakoby ministerstwo spraw Stanów Zjednoczonych zostało już poinformowane, że Wielka Brytania nie dopuści nadal do kontynuowania imigracji nielegalnej. W kółach miarodajnych sądzi, że rząd brytyjski będzie jednakże musiał powziąć decyzję przed wydaniem ostatecznej decyzji w sprawie projektu federacji Palestyny.

LONDYN, (PAP). — Polityczny korespondent Reutera donosi z Londynu, że dobrze poinformowane kółka londyńskie przewidywały zatamowanie w najbliższym czasie przez Wielką Brytanię napływu nielegalnych imigrantów żydowskich z Europy do Palestyny. Z obecności czyn-

ników wojskowych na ostatnim posiedzeniu gabinetu brytyjskiego wnioskują, że posunięcie to zostanie wykonane przy zastosowaniu ścisłej wojskowej i morskiej blokady na Morzu Śródziemnym. Plan przewiduje podobno skierowanie nielegalnych imigrantów z przychwyconych transportów okrętowych do obozów na Cyprze i innych wyspach Morza Śródziemnego. Na wyspie Cypr przygotowano już taki obóz koło portu Tamagusta i poczyniono przygotowania na przyjęcie 1.500 imigrantów z okrętu, który ma być zawrócony z portu w Haifie.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że Schmed Shukei, dyrektor Biura Arabskiego w Jerozolimie, oświadczył dziś przedstawicielom prasy, że wszystkie wysiłki dyplomatyczne i polityczne Arabów są obecnie mobilizowane celem zwalczania amerykańskiego planu utworzenia federacyjnej Palestyny. Na sesji żydowskiej Rady Narodowej została ogłoszona przygotowania do przyjęcia 100.000 Żydów, których imigracja do Palestyny była zalecana przez anglo-amerykańską komisję. Praca rozpocznie się w ciągu tego miesiąca. Będzie wybudowany wielki obóz, którego urządzeniem Agencja Żydowska zakupi od armii amerykańskiej we Francji. Obóz taki może pomieścić 10 tys. ludzi, którzy będą przybywać do Palestyny partiami. Od stycznia tego roku 10 tys. nielegalnych imigrantów przybyło z Europy do Palestyny. 60 proc. tych ludzi zostało zatrudnionych w rolnictwie.

Senatorzy USA żądają wycofania wojsk z Chin

NOWY JORK, (PAP). — Grupa senatorów amerykańskich, która powróciła z podróży naokoło świata, zażądała wycofania wojsk amerykańskich z Chin.

Senator Butler z Nebraski, członek owej grupy, oświadczył: „Nie mamy żadnych interesów w Chinach, nie jesteśmy w wojnie z tym krajem, ani żadną z jego partii. Chciałbym, aby ktoś wyjaśnił mi, dlaczego nasze wojska wciąż tam przebywają?”

Byrnes — Truman przez Atlantyk

WASZYNGTON, (PAP). — Dnia 7 sierpnia sekretarz stanu USA Byrnes w dłuższej telefonicznej rozmowie z Prezydentem Trumanem zaznajomił go dokładnie z przebiegiem swej polemiki z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem. W trakcie obrad konferencji paryskiej z dnia 6 b.m. sekretarz prasowy Białego Domu Charles Ross stwierdził, że Byrnes i Truman omawiali również ogólną sytuację międzynarodową.

Nowy delegat Polski w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Korespondent PAP donosi, że do Paryża przybył minister pełnomocny RP w Pradze Stefan Wierbłowski. Minister Wierbłowski weźmie udział w pracach delegacji polskiej na konferencji pokojowej.

Wykopaliska w Azji

10-letnia praca archeologów radzieckich

MOSKWA (PAP). — Dokoła oazy Horezm, leżącej w dolnym biegu rzeki Amudaria w Azji rodkowej, rozciągają się piaski pustyni Karakum i Kizil-Kum. Na miejscu obecnej pustyni znajdowało się w staro-

żytności gęsto zaludnione państwo o wysokiej kulturze. Od 10 lat archeologowie radzieccy rozpoczęli poszukiwanie zabytków starej kultury. Ekspedycje archeologiczne przebyły 2000 km i opisały około 400 zabytków z różnych epok od 40 wieku przed narodzeniem Chrystusa do czasów średniowiecza. Dokonanie wykopalisk archeologicznych pozwoliło odtworzyć zarys historii starożytnego Horezmu. W szczególności badania ekspedycji stwierdziły istnienie w Azji Środkowej przed zawojowaniem jej przez Arabów w VIII wieku specyficznej formy ustroju niewolniczego.

Próba zostanie podjęta

Wysoką płacimy stawkę za brak konsolidacji naszego Narodu w pierwszym okresie jego niepodległego bytu. Dlatego mocno i wyraźnie doceniamy wartość wytworzenia takiej atmosfery, aby w kraju faktycznie zgromadzić wszystkie siły twórcze, aby skupić dokoła sztandarów demokracji polskiej wszystkie żywioły które umieją nie tylko cenić wolność, ale które chcą równocześnie ją WYKORZYSTAĆ w każdej dziedzinie.

Jest pragnieniem każdego uczciwego Polaka, człowieka który zdaje sobie sprawę z ogromu ofiar i poświęceń jakimi doszliśmy do zrzucenia pęt niewoli i jarzma międzynarodowego faszyzmu którego wyrazicielem na naszej ziemi był krwiożerczy hitlerizm, przeciwstawić się wszelkimi możliwymi sposobami sytuacji dotychczasowej w której kraj nasz jest przedmiotem gier międzynarodowych, gdzie narody spozierają na nas jako na twór niezdolny do samodzielnego życia, a nawet pokonane Niemcy obiecują sobie wiele po naszym rozbiciu i braku zdecydowanej jedności w obliczu rozstrzygnięcia życiowych dla nas problemów na międzynarodowej arenie. W równą mierze cierpi na tym całe nasze życie wewnętrzne, proces odbudowy i usprawnienia naszego aparatu państwowego, rozwój życia gospodarczego i demokratyzacja całego szeregu dziedzin wywierających decydujący wpływ na ugruntowanie naszej niepodległości.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA, której historia i dotychczasowy, bogaty dorobek w służbie Niepodległości jest dostatecznym dowodem i legitymacją moralną do wzięcia na siebie obowiązku i zaszczytu doprowadzenia kraju do stanu bezwzględnej jedności, spokoju, ładu, bezpieczeństwa i porządku **RAZ JESZCZE PODEJMUJE TRUD** konsolidacji wewnętrznej polegającej na doprowadzeniu do porozumienia wszystkich stronnictw politycznych wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej. Ponieważ wiemy, że spokój wewnętrzny jest gwarantem nie tylko utrzymania naszego samodzielnego bytu ale i **JEDYNĄ DROGĄ TWÓRCZEGO BUDOWNICTWA**, zmierzamy do stworzenia koalicji stronnictw na takiej płaszczyźnie, w której każdy partner gwarantuje sobie wzajemnie faktyczny współdziałanie w rządzeniu i przekreśla uczciwie próby dążenia do monopartyjności czy ingerencji w taktykę czy linię postępowania poszczególnych ugrupowań tworzących jedność, pod warunkiem, że cała siła i wpływy każdego stronnictwa demokratycznego wprężone zostaną bez zastrzeżeń w rydwan wspólnej i szczerzej pracy dla kraju i społeczeństwa. Chcemy tym samym przekreślić raz na zawsze jakiegokolwiek możliwości istnienia i działania na ziemiach polskich wrogich sił nie cofających się przed mordem bratobójczym dla siania zamętu i anarchii w imię wskrzeszenia najpotworniejszych tradycji, rozpasania niskich instynktów organicznie związanych z faszystowskim światopoglądem.

Wysiłek i próba jaką podejmujemy nie są łatwe. Skoro jednak całej dotychczasowej naszej praktyce i doświadczeniom ostatniego okresu niepodległości sumiennie przeciwstawimy wszyscy **INTERES PAŃSTWA** — nie będzie przeszkodą dla zmontowania w kraju takiej siły, która swoim żywiołowym entuzjazmem potrafi odrobić stracony czas i zaprzepaszczone dotąd możliwości i wytworzyć dokoła siebie taką atmosferę na której skupi się szacunek i powaga całego demokratycznego świata.

Na skutki i wyniki nie przyjdzie nam czekać długo. W przygniatającej swojej większości Naród nie pragnie niczego bardziej jak całkowitej jedności myśli i czynu, dlatego więc nie mielibyśmy się wszyscy zdobyć na to dzisiaj w Niepodległej Ojczyźnie, skoro zawsze, nie wyłączając ostatniego okresu walk z okupantem potrafiliśmy w obliczu rzeczy wielkich i ważnych zdumiewać swoim jednolitym poglądem, szczerością, odwagą, patriotyzmem i bohaterstwem?

ARTUR KARACZEWSKI

Pierwsze wyznanie

Oświećcie nie był tajemnicą

lecz przeciwdziałać rzekomo nie było można

NORYMBERGA, (PAP). — Świadek w sprawie SS dr. Conrad Morgen przyznał podczas przesłuchania na czwartkowym posiedzeniu Trybunału, że było prawie niemożliwością, aby ktoś, kto się raz dostał do obozu koncentracyjnego, odzyskał wolność. Morgen wiedział o tym, co się działo w Oświęcimiu. Na zapytanie obrońcy, dlaczego w swoim czasie nie podniósł w tej sprawie

alarmu na cały świat, Morgen tłumaczy się, że aby podać te zbrodnie do wiadomości świata, trzeba było mieć do dyspozycji prasę i radio, co było niedostępne. Gdyby krzyknąć o tym na rogach ulic, nikt nie uwierzyłby, gdyż system hitlerowski był czymś przekraczającym ludzką wyobraźnię. Prokurator brytyjski mjr. Elwyn Jones przedstawił liczne dowody wydawania rozkazów przez

SS, aby brać do niewoli żywych radzieckich komisarzy Żydów; oficerów tych następnie zabijano, a szkielety ich gromadzono w uniwersytecie Strassburgu w celu skompletowania kolekcji do badań nazistowskich. „Mamy prawie pełną kolekcję czaszek wszystkich ras, czytał z raportów Jones — jednakże czaszek rasy żydowskiej znajduje się w muzeum zaledwie kilka egzemplarzy. Wojna na wschodzie daje nam obywatelnie sposobność uzupełnienia tego karku. Przez sprokurowanie czaszek komisarzy radzieckich Żydów, mamy okazję zdobycia dokumentów naukowych”. Jones dodał, że więźniowie ci byli przekazywani żandarmerii polowej, która miała bezpośrednio instrukcje od SS. Śmierć następowała w ten sposób, aby głowa nie została uszkodzona, po czym oddzielano ją od tułowia i trzymano w hermetycznie zamkniętym naczyniu, wypełnionym płynem zabezpieczającym.

Polacy z Westfalii do Premiera

WARSZAWA, (PAP). — Premier E. Osóbka-Morawski otrzymał pismo następującej treści: „Zebrałi na obchodzie narodowego święta odrodzenia Polski w mieście Herne, członkowie Związku Polaków przesyłają na ręce obywatela Premiera z głębi polskich serc płynące życzenia dla Rządu Jedności Narodowej, wykonawcy Manifestu Lipcowego. Oby praca Rządu w myśl zasad Ma-

nifestu Lipcowego w okresie, dzielącym nas od następnego święta odrodzenia, utrwaliła jeszcze bardziej moc państwa polskiego nazwaną oraz słuszne prawa człowieka pracy wewnątrz. Zapewniamy, że najgorętszym pragnieniem naszym, Polaków w Westfalii i Nadrenii, jest najszybszy powrót do kraju i wzięcie udziału w wysiłkach i prac-

Z kolci sprawa Triestu

na stole obrad w Paryżu

PARYŻ (PAP). Sekretarze i delegaci 21 państw, biorących udział w Konferencji, spotkali się w celu skoordynowania organizacji obrad. Odbyło się również posiedzenie komitetu ekspertów rady ministrów spraw zagranicznych w sprawie statutu dla Triestu. Przypuszczają, że projekty brytyjski i amerykański w tej sprawie są identyczne, za wyjątkiem dwóch punktów, dotyczących uprawnień gubernatora wolnej stre-

fy Triestu. Właściwa praca komitetu rozpocznie się w poniedziałek. Niektóre delegacje wysunęły prośbę aby nie więcej, jak dwa komitety odbywały równocześnie posiedzenia i aby większość kompetentnych delegatów mogła być obecna na wszystkich zebraniach komitetu. Alcide de Gasperi, włoski premier ministrów, uprzedzając decyzję komitetu regulaminowego w sprawie za-

proszona delegacji narodów pokonanych na konferencji, tak, aby mogły być obecne przy rozpatrywaniu ich sprawy, przybył już do Paryża. Jest to przyjazd pierwszego przedstawiciela byłego państwa nieprzyjacielskiego. Oficjalnie będzie on i inni rzecznicy państw pokonanych traktowany jako nieprzyjaciel, dopóki traktaty nie zostaną podpisa-

ZAWINIŁI WSZYSCY NIEMCY

a nie tylko nieliczni oskarżeni z Norymbergi Naród niemiecki nie dokonał potępienia zbrodni swego rządu

Kto zapłaci

O bucie niemieckiej i germańskiej, specyficznej arogancji wiadomo powszechnie. Ludzie przyzwyczajeni już do tego przez smutny okres przebywania z Niemcami, że bezczelność ich nie ma granic. Zdawało by się może komuś, że od czasu gdy zostali ujarzami, zredy im miny, powściągliwi liczą się ze słowami, starają się podciągnąć do normalnego poziomu i ztracają powoli swoje prowokacyjne zachowania. Myli się ten stanowczo, kto tak sądzi. Człowieka poznaje się podobno najlepiej po drobnych, małych sprawach. I dlatego Niemcy codziennie dają się lepiej poznać wszystkim tym, którzy sądzą, że nauczyli się czegoś po swojej klęsce. Wśród uwiezonych przestępców wojennych którzy teraz sądzeni są w Norymberdze znajdował się również Robert Ley, jeden z głównych motorów wojennej maszyny niemieckiej, osławiony przywódcą niemieckiego frontu pracy. Nie mając zaufania do sądów sprzymierzonych, wamierzył on o siebie sam sprawiedliwość jeszcze przed rozpoczęciem procesu, kończąc na sznurku swój psi żywot w celi więziennej. I dawno byłbyśmy już wszyscy o tym zapomnieli gdyby nie... pogrzeb tego gwałta.

Jesteśmy od wielu miesięcy świadkami norymberskiej paradii sądu nad faszyzmem. Czytamy w sprawozdaniach z wszystkich procesów hitlerowców, iż oskarżeni byli tylko wykonawcami rozkazów, sumienni ni żołnierzami i pracownikami i dlatego krew ich ofiar nie obciąża podsądnych, lecz jedynie rozkazodawców. Takie są sugestie obrony w procesach, odbywających się zagranicą. Analogiczne poglądy wypowiedział w swej mowie mec. Hajnowski, broniąc z urzędu Greisera. Obróńca wypowiedział m. in. myśl, iż „nie podlega karze żołnierz, który spełnia bezprawny rozkaz. Odpowiada ten, kto wydaje taki rozkaz” (cytuje wg. sprawozdań prasowych). W dalszym ciągu obrońca rozwija tę myśl.

Tego rodzaju opinia w sprawie odpowiedzialności niemieckich przestępców wojennych jest bardzo rozpowszechniona na Zachodzie, gdzie ludzie, nie odczuwając na własnej skórze bezpośrednio konsekwencji niemieckiego „posłuszeństwa rozkazom”, rozpatrują tę sprawę z punktu widzenia sprawiedliwości i moralności. (Mowa to oczywiście o tych, którzy nad tą sprawą zastanawiają się, pragnąc dojść do uczciwej konkluzji, a nie tych, którzy świadomie czynią brudną robotę odbudowy niemieckiego imperializmu). Z tym zagadnieniem wiąże się kwestia odpowiedzialności całego narodu niemieckiego, a moralne aspekty sprawy mają zasięg znacznie szerszy.

W Polsce powszechnie panuje głębokie przeświadczenie, iż wina za zbrodnie hitlerizmu obciąża cały naród niemiecki. Lecz przeciw wszystkim Niemcy, którzy działali na terenie Polski lub też mieli jakikolwiek związek z okupacją naszej ojczyzny, działali w ramach jakiejś organizacji: wojskowej, administracyjnej, ekonomicznej, czy też innego rodzaju, w której wg. określonej hierarchii rozkazy były wydawane przez pojedyncze jednostki a te z kolei w większości wypadków działały zgodnie z instrukcjami rozporządzeniami rozkazami i t. p. wyżej stojących organów. W ten sposób odpowiedzialność za czyny bezlitosne i nieludzkie dokonywane przez miliony ludzi, a wiadome całemu narodowi niemieckiemu, spoczęłyby na kilku lub kilkunastu (nawet nie wszystkich) oskarżonych w Norymberdze.

Otóż wina współczesnych Niemców, wina ich przed nami i przed własnym narodem, przed historią — leży w tym, iż byli posłusznymi. Być może, iż kodeksy sądowe całego świata nie przewidują za to kar. My nie interesujemy się tym. Przed nami i przed historią niemiecki naród jest winien dlatego, że bywa taki moment w dziejach, iż pod grozą straszliwej odpowiedzialności naród powinien zbuntować się.

Barbarzyństwo, pogwałcenie wszelkich praw i tkwiaca w podstawach hitlerizmu amoralność przejmowały wstrętem w latach, gdy dopiero rozpoczynano przygotowania do nowej światowej rzezi, lecz w latach wojny każdy Niemiec musiał zdać sobie sprawę z

tego, czym jest regime hitlerowski. Jeśli byli tacy mieszkańcy Niemiec, którzy ze zdziwieniem dowiadawali się o Oświęcimiu i Majdanku, o likwidacji ghatt żydowskich, Fakt ten dowodzi jedynie, iż te masy Niemców, które były w Polsce i bezwzględnie znaly całą prawdę, gdyż wiskała się ona do nich nawet przez zatkane wąsy uszy, nie chcieli postawić przed własnym i całego narodu sumieniem obrazu rządów okupacyjnych dla oceny i wyciągnięcia wniosków.

Niemcy jako naród cenili spokój nade wszystko: w 1933 r. i dalszych pogodziła się z władzą hitlerowską większość jej przeciwników, bowiem ona dała im spokój wewnątrz kraju, to, że ten spokój opierał się na gwałcie nad narodem i przygotowywał przemoc dla innych narodów, nie osiągało ich, gdyż świadomie odsuwali tego rodzaju myśli i godzili się z jarz-

mem). W latach wojny, gdy potrzebna była śmiała decyzja, gdy nie patrząc na ofiary, obowiązkiem narodu niemieckiego było stworzenie zdecydowanej antyfaszystowskiej postawy moralnej jako podstawy dla akcji bezpośredniej. Niemcy, ceniąc swój spokój i łupy wojenne, zachowali w najlepszym wypadku swój bezwład i świadomie pozwolili odizolować się od prawdy, zamknąć swoje umysły i sumienia przed wszystkim tym, czym ich karmiła nasza okupacyjna rzeczywistość.

Hitler przegrał militarnie, lecz nie został potępiony przez naród niemiecki. Tutaj leży głęboka wina współczesnych Niemców. Faszyzm rządził i rządził w innych krajach, nigdzie nie potrafił on tak głęboko zarazić naród. W innych krajach szerokie masy ludności potrafiły uodpornić się, moral-

nie, wystąpić z zorganizowaną akcją, choćby w momencie klęski władzy faszystowskiej.

Niemiecki naród jest winien nie dlatego, że nie zrzucił hitlerizmu. To może być zbyt trudne. Winien jest, iż nie ocenił jego historycznej i moralnej wartości, nie odizolował się od swej władzy, nie przejawiał nieposłuszeństwa i buntów.

Tym jaśniejsza jest wina tych, którzy reprezentowali władzę hitlerowską. Nie ma żadnej dyscypliny, która mogłaby usprawiedliwić zezwroczenie, sadyzm i krwiożerczość. Ich odpowiedzialności nie można przykryć żadną dymową zasłoną rozkazu.

Ciężkie są schorzenia psychiki niemieckiej i proces jej leczenia musi być długotrwały, a nade wszystko musi wypływać z głębokiej jej analizy.

J. B.

Wyjaśnienie rządowe wyroku

Przeciw ministrom „Protektoratu” Ludność czeka, protestuje wobec łagodnej kary

PRAGA, (PAP). — Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 6 bm. pod przewodnictwem wicepremiera Fierlinga zajmowała się, według komunikatu agencji „CTK”, szczegółowo sprawą wyroku sądu narodowego i protestami, które wyrok ten wywołał w społeczeństwie. W sprawie tej rząd uznał za stosowne zajęcie następujące stanowisko:

W związku z tym, że ani w jednym wypadku nie zapadł wyrok śmierci, mimo, że chodziło o winę

tak wielką, jaką jest odpowiedzialność za system rządowy Protektoratu, rząd w pełni rozumie protesty ludu. Rząd rozumie je tym bardziej, że zarówno program koszycki, jak i program rządu Gottwalda z dnia 8 lipca 1946 r. oraz cała działalność rządu w kraju i zagranicą jest jedną nieprzerwaną walką przeciwko wszelkiemu defetyzmowi, „kolaboracji i zdradzie”.

W dalszym ciągu komunikat stwierdza, że wyrok w procesie

członków rządu „Protektoratu” nie był zależny od woli rządu czechosłowackiego, ponieważ istotnym wyrazem jego woli było oskarżenie przed sądem narodowym. Jeżeli więc wyrok w tym procesie, będącym dziś wyrokiem prawnym, nie odzwierciedla bezkompromisowego stanowiska rządu wobec obiektywnie popełnionej winy, którą reprezentował cały system rządu Protektoratu, to nie znaczy to, aby rząd chciał zmienić w swojej linii cokolwiek co do przyszłego karania zbrodniarzy wojennych. Przeciwnie, wierny temu programowi, który zrodził się z ciężkich ofiar narodu w walkach o wolność, rząd oświadcza, że jest zdecydowany nadal spełnić odpowiedzialne zadanie, które sobie postawił i karać zdrajców narodu z całą surowością, dając w ten sposób wyraz moralnemu i prawnemu uświadomieniu narodu w sprawach politycznej odpowiedzialności przedstawicieli reżimu Protektoratu i Tisa. Zasady te będzie rząd niezachwianie realizował i to zarówno w ogólnej linii polityki, jak i w codziennym praktycznym życiu, we wszystkich dziedzinach narodowego i państwowego bytu i będzie tego samego nieustępliwie wymagał zarówno od wszystkich obywateli, jak zwłaszcza od wszystkich funkcjonariuszy i organów aparatu państwowego. Rząd uważa siebie za odpowiedzialnego strażnika tej linii, będącej podstawą jedności narodu, gwarancją ładu w republice i gwarancją jej szczęśliwego i postępowego rozwoju.

W dniu 7 sierpnia b.r. rozstała się z tym światem
S. + P.
HELENA DZIĘCIOŁ
z domu STEFAŃSKA
nauczycielka publ. szkoły powsz. Nr 74 w Łodzi.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm., o godz. 15 z kaplicy przedpogrzebowej szpitala im. św. Jana (przy ul. Wólczańskiej 195).
Na smutny ten obrzęd zapraszają MĄŻ I DZIECI

Ratyfikacja układu między Jugosławią a Albanią

BELGRAD, (PAP). — Parlament albański ratyfikował traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy federacyjną republiką Jugosławii i ludową republiką Albanii. Traktat ten podpisano w Tiranie w dniu 9 lipca.

Z okazji ratyfikowania traktatu premier albański gen. płk. Enver Hodża powiedział w swoim przemówieniu m. in.: „Traktat jest wyrazem gorącego pragnienia narodów

Jugosławii i narodu albańskiego rozwoju stosunków przyjaźni między obu krajami. Przyjaźni ta jest logicznym rezultatem ściślej współpracy między naszymi narodami w krytycznym okresie wojny przeciwko faszyzmowi”. Mówiąc o serdecznym przyjęciu, z jakim spotkała się delegacja rządu albańskiego podczas swego pobytu w Jugosławii do pomocy narodowi albańskiemu w realizacji jego lepszej przyszłości. Następnie mówca podkreślił niesprawiedliwe żądania terytorialne greckich monarchistów. Na zakończenie swego przemówienia premier Albanii podkreślił, że w sąsiednich bratnich narodach Jugosławii Albania posiada najszerzego i najpotężniejszego sojusznika.

Wyjazd amb. Langdo

BERLIN (PAP). Bawił tu ostatnio ambasador Lange z małżonką, udając się następnie w dalszą podróż do Londynu i Paryża. Ambasador Lange oświadczył przedstawicielowi PAP w Berlinie, że zamierza wkrótce powrócić do Ameryki,

Polacy z Argentyny na dzieci po poległych w kraju

MONTEVIDEO (PAP). Polacy w Argentynie przystąpili do akcji zbiórki na ufundowanie sierocińca w

Polsce. Akcja prowadzona jest pod hasłem „Wychodźstwo polskie w Ameryce Południowej — sierotom po poległych bohaterach w wyzwolonej ojczyźnie”.

Inicjatorzy zbiórki zamierzają zebrać minimalną sumę 250 tys. argentyńskich pesetów. Po zakończeniu akcji zebrana suma będzie przesłana do Polski wraz ze wszystkimi egzemplarzami artystycznie wykonanych na arkuszach pergaminowych list zbiorczych, na których ofiarodawcy składają swe podpisy.

AKCJA PREMIOWA
„KURIERA POPULARNEGO”
DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
KUPON NR 6

Wygórowane żądania niemieckich gwiazdorów li mowych

BERLIN (SAP). — Kierownik niemieckiego przemysłu filmowego, Lindemann, wystąpił przeciw wysokim wynagrodzeniom ulubieńców filmowych. Niemiecy „gwiazdorzycy” filmowi żądali dziennego wynagrodzenia w wysokości 1.000 i 1.500 marek. Lindemann proponuje zmniejszenie płac do 300 marek

dziennie. — Będzie to — jak na stosunki niemieckie — i tak wynagrodzenie bardzo wysokie. Obecnie jest w Niemczech około 2.500 kinoteatrów; z czego 1.200 w strefie sowieckiej, 600 w strefie amerykańskiej, 500 w strefie angielskiej, 200 w strefie francuskiej.

Palestyński wulkan

Palestyna — ojczyzna dwu skłóconych narodów Podział na strefę żydowską i arabską wydaje się najlepszym rozwiązaniem

Ujawniony ostatnio plan stworzenia z Palestyny państwa federalnego spotkał się od razu ze sprzeciwem zarówno ze strony żydowskiej, jak i arabskiej, a co dziwniejsze, również ze strony prezydenta Trumana. Motywy sprzeciwu arabskiego i żydowskiego są znane. Żądna ze stron nie żyje sobie federacji, ponieważ prowadzi ona do dalszego podziału i tak małego kraju, okrojonego już przez oderwanie Transjordanii, która od zarania dziejów była częścią Palestyny. Jeśli oderwanie to zostało dokonane przy podziale ziem arabskich po ich uwolnieniu z pod jarzma tureckiego, to właśnie dlatego, aby Transjordanii, czysto arabska, służyć mogła rozwojowi życia arabskiego, zaś właściwa Palestyna miała stanowić siedzibę narodową żydowską w myśl deklaracji rządu brytyjskiego z r. 1917, znanej pod nazwą deklaracji Balfoura.

ZAPOMNIANY UKŁAD

Mało znanym jest na ogół fakt, że podczas trwania konferencji politycznej po poprzedniej wojnie, zawarty został w Paryżu między ówczesnym faktycznym przywódcą świata arabskiego, królem Fejsalem, dziedzicem Hedżasu i półwyspu arabskiego, a d-r'em Chajmem Weizmanem, przywódcą światowego ruchu syjonistycznego układ, mocą którego król Fejsal przyznał Żydom prawo nieograniczonej imigracji do Palestyny.

Po wojnie zaszyły jednak w świecie arabskim duże zmiany. W głębi pustyni arabskiej powstał bunt koczowniczych plemion wahabickich, stróżów najczystszej nauki Mahometa. Na ich czele stał dzielny Szeik Ibn Sand, którego przodkowie pozbawieni, zostali dziedzictwa przez panującą w Hedżasie dynastię Haszemicka. Jak wicher pustynny przebiegał wojowniczy wahabiecy pustynie, zagarniając jedną oazę po drugiej, wpadli do Hedżasu i opunowawszy święte miasta: Mekkę i Medynę, podbili kraj i przepędzili Haszemitów. Fejsal przestał być dziedzicem świętych miast, a tym samym przestał być przywódcą świata arabskiego. Po jego śmierci umowa jego z d-r'em Weizmanem poszła wogóle w zapomnienie.

ARABSKI SUKCES

Głos w świecie arabskim zyskał nacjonalizm, który protestował stale przeciw napływowi Żydów do Palestyny słowem i z bronią w ręku. Przywódcą Arabów palestyńskich stał się Wielki Mufti Jerozolimy, członek potężnego rodu Husseinich, właściwy wódz wszystkich powstań arabskich, zwłaszcza najdłuższego i najbardziej krwawego ostatniego, trwającego od r. 1935 do 1939. Ten ostatni zbrojny zryw zakończył się wreszcie sukcesem Arabów, którzy na konferencji okręglęgo stołu w Londynie w maju 1939 r. wymusili na rządzie brytyjskim wydanie Białej Księgi, wstrzymującej właściwie wszelką dalszą imigrację Żydów po wyczerpaniu krańcowej kwoty w wysokości 75.000.

CZY NASTĄPI PODZIAŁ PALESTYNY?

Mimo sprzeciwu obu zainteresowanych narodów podział Palestyny wydaje się być jedynym racjonal-

nym rozwiązaniem trudnego zagadnienia, bez którego współżycie obu skłóconych narodów będzie niemożliwe. Ponieważ rząd mandatowy wprowadził pod naciskiem Arabów ograniczenia kolonizacyjne dla Żydów w pewnych częściach kraju i dysponując wielkimi obszarami ziem odziedziczonymi po rządu tureckim nie przydziela ich Żydom, Żydzi będą mogli przez polną zyskać przynajmniej nieograniczone prawo imigracji i osiedlenia w przyznanej im części Palestyny. Nie należy się obawiać, że okrojony kraj nie będzie mógł pomieścić całej imigracji żydowskiej. Na imigrację z Ameryki i z Unii Południowo-A-

frykańskiej nie ma co liczyć. Pozostaje właściwie tylko imigracja europejska, po tragedii Żydów europejskich nieliczna i mogąca znaleźć łatwe ujście nawet w okrojonej Palestynie, dzięki melioracjom i nowoczesnym metodom uprawy. Sama dolina Jordanu, należące niewodniona, może pomieścić 4 miliony ludzi, jak to stwierdził znany specjalista amerykański w dziedzinie konserwacji gleby, dr Lowdermilk.

BRYTYJSKIE INTERESY

Ostateczny podział Palestyny wolałby jednocześnie konieczność pozostawienia Jerozolimy z okolicą pod zarządem międzynarodowym ze

względu na święte miejsca (Betlejem, Nazareth i t. d.), drogim szczególnie światu chrześcijańskiemu. Projekt pozostawienia nadal okręgu Gazy pod mandatem brytyjskim nie wydaje się być koniecznym ze względów rzeczowych. Być może jednak, że Anglia chce zatrzymać ten okręg na swe bazy wojskowe po wyjściu z Egiptu. Jest to bowiem okręg najbliższy Suezowi, którego Wielka Brytania nie może pozostawić bez obrony. Mandat brytyjski nad okrajem Gazy nie przekreślił jednak możliwości kolonizacyjnych żydowskich również w tej części kraju, w której osad-

nictwo żydowskie jest w tej chwili nikłe.

Projekt podziału Palestyny będzie wymagał znacznych funduszy zarówno dla umożliwienia masowej imigracji Żydów z Europy, głównie z obozów w Niemczech, jak również dla zaspokojenia potrzeb życiowych Arabów, ściśniętych w następstwie podziału na skurezonej powierzchni. Nie są to jednak trudnoshshrsrshshhhhdhrrhrrh m uzyskania wreszcie spokoju na dyjącym od lat wulkanie palestyńskim.

Aleksander Then.

Ze sportu

Baran bohaterem meczu Torpedo remisuje z reprezentacją PZPN 1:1 (1:0)

WARSZAWA. — W dniu dzisiejszym po raz pierwszy w historii sportu polskiego został nawiązany oficjalny kontakt sportowy między Polską i Związkiem Radzieckim. Na stadionie WP rozegrany został mecz „Torpedo“ z reprezentacją Polskiego Związku Piłki Nożnej, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

Mecz miał niezwykle uroczystą oprawę. W loży honorowej obecni byli członkowie rządu, Marszałek Żywiecki, generał, przedstawiciele państw obcych. Przed rozpoczęciem meczu wygłosił przemówienie powitalne min. Świątkowski. Po nim głos zabrał ambasador Związku Radzieckiego Lebidiew, który podkreślił więzy przyjaźni, łączące obydwa kraje, i wyraził nadzieję, że nawiązany kontakt sportowy Polski i ZSRR będzie rozwijał się jak najpomyślniej z obopólną korzyścią. Po odegraniu hymnów państwowych nastąpiło wręczenie kwiatów drużynie radzieckiej. Członkowie tej drużyny w rewanżu obrzucili kwiatami zgromadzonych dookoła boiska widzów. Publiczność bardzo serdecznie przyjęła piłkarzy radzieckich i gorąco oddawała emocjonujące momenty meczu, stojącego na wysokim poziomie.

Na stadionie WP zebrało się około 40.000 widzów, by zobaczyć grę piłkarzy radzieckich, jednych z najlepszych w Europie, z pierwszą powojenną reprezentacją PZPN-u.

„Torpedo“ wystąpiło w składzie: Akimow, Malinin, Ilgin, Jakowlew I, Morozow, Maszkarin, Zarkow II, Detrow, Panamariow, Zarkow I i Panfilow.

Reprezentacja PZPN-u grała w składzie następującym: — Brom (Ruch), Gierwatowski (Polonia), Jedlek (Cracovia), Jabłoński (Cracovia), Szczurek (Legia), Filek (Wisła), Baran (ŁKS), Grac (Wisła), Pytel (AKS), Spodzieja (AKS).

Mecz rozpoczął się bardzo żywymi akcjami „Torpedo“ i już w pierwszych minutach piłka gości kilkakrotnie pod bramką drużyny polskiej. Dużo groźnych sytuacji wyjął jednak doskonale grający obrońca z Gierwatowskim na czele. Obie

drużyny nawiązują równorzędne i bardzo ciekawą walkę.

Atak „Torpedo“ jest jednak bardziej scharmonizowany i wykazuje bardzo duże zrozumienie gry zespołowej, czego nie można powiedzieć o napadzie drużyny PZPN. W 17-ej minucie gry Panamariow zupełnie niespodziewanie zdobywa bramkę, strzelając volejem w górny róg. Tem po gry wzrasta i atak polski zaczyna również coraz częściej przebywać pod bramką „Torpedo“. Bramkarz Akimow demonstruje bardzo wysoką klasę gry, broniąc pewnie, doskonale ustawiając się i wylapując strzały Spodziei i Gracza. Mimo

zmiennych obustronnych ataków wynik 1:0 utrzymuje się do przerwy. Po przerwie przez pewien początkowy okres czasu Polacy mają przewagę i w 17-ej minucie Baran „przebiega się“ i strzela wyrównującą bramkę! W dalszej części meczu lekka przewaga ma drużyna radziecka, jednak ofiarnie grająca obrona polska nie pozwala na podwyższenie wyniku. Mecz kończy się remisowo.

Z drużyny polskiej najlepszymi byli Grac, Gierwatowski i Baran. Gracza i Barana rozentuzjasmowała publiczność wynosi po meczu na rękach z boiska. Zawiodł Mor-

darski, który grał bardzo słabo. Spodzieja i Pytel nie rozumieli się z Graczem, przedstawiającym zupełnie inny typ piłkarza-technika. Pomoc grała dobrze, chociaż Szczurek był za wolny. Drużyna „Torpedo“, jako zespół, okazała się bardzo wyrównana i doskonale rozumiejąca system gry zespołowej. Zademonstrowała ona dużą szybkość i grę całkowicie „fair“. Zyskała ona pełną sympatię całej widowni. Wynik remisowy zespołu polskiego jest dla piłkarstwa naszego sukcesem. Zawody prowadził bardzo dobrze kpt. Szrajder.

Wysoka przegrana Łodzian KS Jedność Warszawa — Zjednoczenie 6:1 (1:1)

(P.) Wczoraj na boisku KP Zjednoczone rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między KS Jedność z Warszawy a KP Zjednoczone. Publiczność zgromadzona w liczbie około 1000 była niemal rozczarowana słabym poziomem gry. W pierwszej połowie meczu gra stała prawie że na B-klasowym poziomie. Dopiero po przerwie gra ożywiła się nieco, jednak nie osiągnęła poziomu A-klasowego. Grę rozpoczynają gospodarze. Pierwsze minuty wyrównane. W 9-tej minucie pierwszy róg dla Warszawy, jednak niewykorzystany. Obustronne ataki zostają przez obronę zatrzymywane. W 20-ej minucie środkowa trójka napadu warszawiaków przeprowadza piękny atak i z podania środkowego napastnika, lewy łącznik strzela pierwszą bramkę dla gości. Następne minuty przynoszą lekką przewagę drużynie warszawskiej, która nie wykorzystuje czterech komarów. Na trzy minuty przed przerwą zupełnie nieoczekiwanie Zjednoczone wyrównuje.

Po przerwie gra staje się ciekawsza. Już w 4-tej minucie gry prawoskrzydłowy drużyny warszawskiej nie wykorzystuje murowanej pozycji. Przewaga cały czas po stro-

skiej, która nie schodzi prawie z pola podbramkowego Zjednoczonych. W 34-tej minucie środkowy napastnik warszawski wysuwa doskonałą prawego skrzydłowego i ten strzela nieuchronnie 5-tą bramkę. Na minutę przed końcem wyniku meczu ustala środkowy napastnik, zdobywając 6-tą bramkę. Najlepszym na boisku był środkowy napastnik drużyny warszawskiej. Sędzia ob. Szumlak na poziomie.

Dział oficjalny ŁOZPN.

Komunikat zarządu Nr. 11

Dla umożliwienia zawodnikom klubów zrzeszonych w ŁOZPN obejrzenia meczu piłkarskiego TORPEDO — ŁÓDŹ, zarezerwowane zostały bilety ulgowe w cenie zł. 30 dla klubów, kl. A po 30 sztuk, kl. B 20 sztuk i kl. C 10 sztuk.

Bilety są do odebrania w sekretariacie ŁOZPN Strzelecka 2 w dniu 9.8.46. w godz. od 18-ej — 20 za okazaniem pisemnego upoważnienia. 2. Przenosi się zawody ZWM Cyganka — TUR Chojny z dn. 11.8.46. na dzień 24.8.46. boisko i godz. rozpoczęcia pozostała te same. Komunikat kapitana Związkuowego Nr. 4.

Na zawody reprezentacyjne Torpedo Moskwa — Łódź, które odbędą

się w dniu 10.8.46. o godz. 18 na boisku ŁKS wyznaczam następujących zawodników: Pisarski, Depczyński, Gwoździński, Włodarczyk, Grochowski, Pegza, Jóźwik, Miller, Korporowicz, Kopera, Hogendorf, Baran, Lewandowski, Koczewski, Sidor, Łącz.

Zawodnicy obowiązani są przynieść ze sobą buty, ochraniacze, skarpetki, i stawić się w dniu 10.8.46. w szatni na boisku ŁKS o godz. 17.

Bilety wstępu dla zawodników biorących udział w reprezentacji zostaną wydane w dniu 9.8.46. w sekretariacie ŁOZPN przy ul. Strzeleckiej 2-302 o godz. 18-ej.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18 Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje odczytanie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiłowyy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — spałte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.